GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 125. W Sobotę dnia 30. Maja. 1840.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 24. Maja.

Ogłoszono postanowienie N. Pana, mocą którego Jakubowi Epsztejnowi, Prezesowi Rady Szczegółowéj Szpitala wyznania Mojżeszowego w Warszawie, dawnemu oficerowi wojsk polskich, udzieloném zostało prawo dziedzicznego poczesnego obywatelstwa, z prerogatywami, jakie w innych częściach państwa do tego stanu są przywiązane.

N. Pan udzielić raczył Panu Mikołajowi Adamowi Franciszkowi Borzyńskiemu, byłemu Nadleśniczemu Lesnictwa Sierpc, w Gubernii Płockiéj oprócz wyznaczonéj dawnéj pensyi emerytalnéj, dodatek w drodze łaski, w ilości złp. 1000.

Dobry obywatel, Urzędnik i sąsiad, Felix Markowski, b. Prezes Dyrekcyi Szcz. Tow. Kred. Ziem. Podlask., umarł d. 17. b. m. w dobrach swych Żukowie.

Doszła tu wiadomość, że b. Senator Kasztelan Bronikowski, umarł w dobrach swoich Krongoli, w Gubernii Kaliskiéj.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 19. Maja.

Odebrano tu wiadomość że okręt parowy angielski, chodzący między Londynem i Petersburgiem, »the Vulture,« w drodze do Petersburga rozbił się i zginął w bliskości wyspy Oesel. Podróżni z największą trudnością zdolali się uratować na lodzie. Szczegółów tego smutnego wypadku jeszcze nie mamy.

Ostatni numer Gazety Policyjnéj Petersburskiéj opisuje szczegóły pożaru zdarzonego w d. 1. Maja, „W tym dniu, (słowa są Gazety), części miasta zwanéj Wasiljewski Ostrow groziło wielkie niebezpieczeństwo od strasźliwego pożaru. O 11. godzinie rano ukazał się gęsty dym z poddasza drewnianego 2 piątrowego domu Radczyni honorowéj Frołow, w 4 linii. Niezwłocznie przybyły komendy ogniowe 12 części miasta, dwie komendy odwodowe i pompy 2 korpusu Kadetów. Dom Frołowéj i należące do niego zabudowania były już objęte silnym ogniem; na nieszczęście dnia tego wiał gwałtowny wiatr, skutkiem którego płomień szybko udzielił się sąsiedniemu, również drewnianemu o dwóch piątrach domowi brakarza Bull i jego murowanéj kuźni. Silny wicher, straszliwy ogień i gęsty dym, odejmowały wszelką możność działania narzędziami; niepodobna było zalewać ognia, gdyż wiatr odnosił w stronę puszczaną z pomp wodę; niepodobna było skoncentrować sił na jednym punkcie, albowiem

pożar jednoczasowie wszczynał się w kilku na rozmaitéj odległości miejscach. Z 4 linii iskry i głównie przerzucał wiatr do 5, 6, 7 i 8 linii, w których na jedenastu domach zapalały się dachy w czternastu miejscach. Mimo to, wzorowe poświęcenie się i czynność komend ogniowych, zdołały całkowicie zatamować pożar około 3 godziny z południa. Domy: Frołowéj i Bulla zgorzały do szczętu, z kilku pobliskich domów w kierunku wiatru zdjęto dachy, ale domy stykające się z dwoma, które się spaliły, a co najwięcéj, ogromne składy drzewa i desek, które już po kilkakroć zapalały się zostały ocalone, a tym sposobem uratowane i kwartały części Wasiljewskiéj, zagrożone zupełnem zniszczeniem. Wśród pożaru żołnierze komendy części zwanéj Petersburską ponieśli mocny szwank od zerwanych z dachu i rzuconych na nich przez wicher blach żelaznych; we wszystkich innych komendach jest po kilku żołnierzy, którzy dostali zapalenia oczu, na wielu opaliła się odzież, kilka koni także jest opalonych. Domy Frołowéj i Bulla były zabezpieczone. N. Cesarz Jmć za czynne działanie, skutkiem którego uratowane zostały od zguby kwartały Wasiljewskiéj części, raczył oświadczyć Monarsze zadowolenie i hojnie nagrodzić Brandmejstrów i żołnierzy wszystkich 12 komend. Tegoż dnia wiatr zerwał i zgiął kilka dachów żelaznych na domach 3 Admiralicyjnéj części, a w części Wyborgskiéj obalił parkany u czterech domów.

Od 30. Kwietnia, między Petersburgiem a Kronsztadtem rozpoczęła się kommunikacya wodna.

W ciągu zeszłego m. Kwietnia, przyjechało koleją żelazną 32,792 osób; dochód wynosił 12,041 rub. 70 kop. srebrem.

Podług umieszczonego w Bulletin scientifique cesarskiéj akademii wykazu, Państwo Rossyjskie w roku 1838 liczyło 53,977,200 mieszkańców płci obojéj. Dodawszy do téj, prawie 54 milijona wynoszącéj ludności, jeszcze wojsko czynne i marynarkę, tudzież kantonistów i wszystkich bezpośrednio albo tylko pośrednio do wojskowości należące osoby razem z ich familijami, dochodzące niemal $1\frac{1}{3}$ milijona; wewnątrz granic rossyjskiego Państwa znajdujących się około $1\frac{1}{2}$ milijona kaukazkich górali; Królestwo Polskie obejmujące $4\frac{1}{3}$ milijona; wielkie Xięstwo Finlanzkie liczące $1\frac{1}{3}$ milijona, okaże się, jak już w „Kalendarzu petersburskim“ na rok 1840 umieszczono, iż ogółowa ludność Państwa Rossyjskiego około $62\frac{1}{2}$ milijona osób obojéj płci wynosi. Z téj summy ogółowéj ludności przypada około $56\frac{1}{4}$ milijona mieszkańców na europejskie, a reszta, to jest: $6\frac{1}{4}$ milijona na zaeuropejskie posiadłości. Z tych ostatnich jest 2,650,300 w Syberyi, $3\frac{1}{2}$ milijona na Kaukazie i po drugiéj stronie tegoż, a 61,100 mieszkańców w północno-zachodniéj Ameryce.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Maja.

Gazety dzisiejsze w każdym względzie pustémi i nieciekawémi nazwać można. — Niepokojące pogłoski o Algierze nie ustały wprawdzie, ale depesza telegraficzna (już udzielona) jutro zapewne wszelką obawę usunie. Wiadomość o chorobie Króla wcale się nie potwierdziła; N. Pan wczoraj do Neuilly się udał a potém z Ministrami pracował.

Choroba Xięcia Joinville trwa dłużéj, aniżeli się spodziewano. Zdaje się, że odra nie tak się pokazała, jak lekarze sobie życzyli.

W Kuryerze francuzkim czytamy: «Głoszą, że Xiążę Orleański obszerne tu przesłał pismo, w którém mnóstwo nadużyć, jakie się do administracyi Algieru wkradły, wytyka. Xiążę (według pogłoski) donosi, że dn. 23. do Algieru powróci i niezwłócznie ztamtąd do Francyi się puści. Wyprawa więc, w któréj miał udział, nie była ani długotrwałą, ani decydującą. Ogłoszono wprawdzie już poprzednio, że Xiążę Orleański tylko przez trzy tygodnie nieprzytomny będzie, ale tuszono sobie niemylnie, że przeciąg takowy czasu do dostąpienia ważnych rezultatów będzie dostatecznym. Bez wątpienia byłby też wypadek wyprawy nierównie świetniejszy, gdyby ją zręczniejszym mężom powierzono.«

W jednéj z gazet tutejszych czytamy: «Osoby, co przed niedawnémi czasy wyspę Sw. Heleny zwiedziły, aby tam grób Napoleona oglądać, wynurzają życzenie, aby księgę, w któréj wszyscy grób ten zwiedzający nazwiska swoje wpisali, do Francyi też przewieziono i ją albo w mającym być wystawionym nagrobku, albo w bibliotece królewskiéj złożono. Zresztą trudno sobie wystawić, jakie mnóstwo memoryałów i petycyi równie Ministeryum, jako też Kommissyi Izby Deputowanéj pod względem miejsca, jakieby dla zwłok Napoleona obrać wypadało i względem uroczystości pogrzebowéj dochodzą. Pan Thiers zdanie swe przeparł, i zwłoki Cesarza jednak w domu inwalidów złożone będą. Prezes Rady miał oświadczyć, że rząd dom ten obrał, aby hołd Cesarzowi składany z względami na bezpieczeństwo publiczne połączyć. Domu bowiem inwalidów lepiéj, niż któregokolwiek bądź bronić można, gdyby wichrzyciele czy rychléj czy później na tę myśl wpaść mieli, aby grobu Cesarza do jakiéj politycznéj demonstracyi nadużyć. Do-

wody te Kommissyę do przyjęcia planu rządu skłoniły. — Do fregaty «belle Poule« przyłączy się jeszcze korweta «la Favorite«, na któréj wierny szatny Cesarza, P. Marchand, do St. Heleny popłynie.

Powiadają, że skoro w dniu wprowadzenia zwłok cesarskich do stolicy, żadne nie powstaną rozruchy, Ministeryum wniesie, aby członkom rodziny cesarskiéj do Francyi powrócić pozwolono.

Przebąkiwają tu, że Xiążę Ludwik Bonaparte z Londynu ducha stojących w prowincyach wschodnich pułków gorliwie bada, aby za zdarzającą się sposobnością nowe czynić kuszenia; pobyt osławionéj Pani Gordon w Metz pogłoskom tym niejakie nadaje prawdopodobieństwo. — Policya od dni kilku czynnie śledzi rozsiewaczy pism, interesów rodziny Bonapartów się dotyczących.

Z dnia 21. Maja.

Posiedzenie Izby deputowanych z dnia 21. Maja. — Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto cały projekt do prawa o przywileju banku 252 głosami przeciw 58.

Dzienniki tutejsze użalają się przy sposobności najnowszéj depeszy telegraficznéj z Afryki nanowo na w najwyższym stopniu aforystyczne doniesienia Marszalka Valée, i ciągle jeszcze obwieszczają obawę, że się wyprawa niepomyślnie powiodła. Dziennik sporów umieścił kilka historycznych wiadomości o wąwozie pod Muzaïą, leżącym na najwyższym szczycie Atlasu, skąd droga do Medeahu na dół się spuszcza i dla tego armii expedycyjnéj największe nastręcza korzyści. Że zaś Marszałek Valée wspomina o założeniu drogi do Medeah, domyślać się więc wypada, że ów wąwóz formalnie obsadzono i że tam przybycia konwoju oczekuje.

Nieporozumienia między Francyą a Buenos-Ayresem bliskie podobno załatwienia. Admirał Dupotat przesłać miał nowe wnioski Don Filipa Arany, Ministra spraw zagranicznych w Buenos-Ayresie, do Paryża; rzecz pospolita argentynska ofiaruje się w tychże uznać zasadę zażądanych przez Francyą wynagrodzeń i praw, i obchodzić się odtąd z rezydentem francuzkim tak, jak się Francya z cudzoziemcami obchodzi; jednakże Rosas nie chce zwrócić wydatków poczynionych na koszta wojenne a handel francuzki z pod pewnych ograniczeń nie ma być wyjęty. Wnioski te wzięto, jak słychać, na wczorajszéj radzie ministeryalnéj pod rozwagę.

Z dnia 22. Maja.

Rząd ogłasza następujące telegraficzne depesze: »Tulon, dn. 20. Maja. Prefekt marynarki do Ministra marynarki i Prezesa Rady: «Tartare« wypłynąwszy z Algieru d. 17., właśnie tu zawinął. Armia przedzierała się d. 12. przez wąwozy pod Teniah, których 6000 piechoty, a między témi 2500 regularnego wojska broniło; nasi zdobyli z chlubną walecznością mnóstwo redut i szańców. Armią Abd-el-Kadera do nieregularnéj zniewolono ucieczki. Dnia 14. wojsko nasze było jeszcze w Teniah.« — »Tulon, dn. 20. Maja (o 9. rano). Prefekt marynarki do Ministra marynarki. Oto niektóre szczegóły, wyjęte z listów prywatnych z Algieru. Spodziewano się zająć Medeah d. 18. Powiadają, że właśnie dywizya Xięcia Orleańskiego na wąwozy Teniah z przodu natarła. Pułk 24ty, 2gi lekki, zuawowie i tyralierowie z Vincennes, tworzacy straż przednią, natrafili początkowo na zacięty opór, wszakże szturm przez samego Następcę tronu na czele 23go i 48go pułku liniowego pod samą porę wykonany rozstrzygnął bitwę i poraził nieprzyjaciela, który nam 2 działa zostawił. — Xiążę Aumale z szablą w ręku na czele grenadyjerów pierwszym był w boju. Mamy 50 zabitych i 150 ranionych.“

Rząd odebrał dzisiaj gońca z Tulonu z depeszami Marszalka Valée; wyglądamy więc jutro ogłoszenia urzędowych szczegółów o potyczce pod Teniah.

Z Tulonu, dn. 17. Maja.

Statek parowy »le Ramier,« wyprawiony stąd do Neapolu, zawinął znowu wczoraj wieczorem o godzinie 10 do portu naszego. Przywiozł on bardzo naglące depesze i nadzwyczajnego deputowanego poselstwa francuzkiego w Neapolu, kawalera Ferrante, który się niebawem w dalszą podróż do Paryża wybrał. Rząd neapolitański przyjął wprawdzie, jak już o tém dawniéj donosiliśmy, pośrednictwo Francyi, ale pytanie materyalne, dotyczące się wynagrodzenia, dalekie jeszcze od ostatecznego załatwienia. Rząd angielski zaprzecza rządowi neapolitańskiemu prawa rozrządzania kopalniami siarki na wyspie Sycylii na korzyść tego lub owego. Rząd zaś neapolitański o takowém ograniczeniu ani słuchać nie chce.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Maja.

Głównym przedmiotem obrad w Parlamencie i uwagi publiczności, jest wniosek Lorda Stanleja, dotyczący się irlandskiego bilu rejestrowania. Gazety torysowskie nie tają tego, że bil ten przeciw O'Connellowi wymierzony. «Nie dziwimy się, powiada Standard, wściekłości O'Connella i jego zwolenników przeciw temu bilowi; cóż się stanie z Ministeryum, skoro O'Connell swego systemu oszukańswa

dłużéj bezkarnie nie będzie mógł popierać?« Zaś liberalny Morning Advertiser o oczekiwanych skutkach bilu tego tak się tłumaczy: «Jeżeli Irlandyą — bo do tego znowu zmierzają — przywilejów i wolności pozbawią, tedy i ciała obiorcze w W. Brytanii wszelki postradają wpływ a parlament nie jest więcéj parlamentem reformy. Tylko połączenie liberalistów Anglii, Szkocyi i Irlandyi wpływowi i złotu Torysów oprzéć się może; jest więc wielkiém przywidzeniem, bil Stanleja za pytanie irlandskie poczytywać.«

Z Chin nadeszły wiadomości do dnia 15. Stycznia sięgające. Potwierdzają dawniejsze doniesienie, że Cesarz postępowanie Kommissarza Lin zupełnie pochwalił i że wszelkich związków z Anglikami surowo zabronił. Władze chińskie jak największéj srogości przeciw przemycaczom opium używają; ustanowiono nawet rewizorów płci żeńskiéj, aby kobiety wzbudzające podejrzenie, jakoby opium wprowadzały, badać. Kommissarz Lin wydał znowu w zwyczajnym napuszonym i dumnym stylu pismo do Królowéj angielskiéj.

— Londyński korrespondent gazety Börsenhalle donosi, iż stósownie do upowszechnionego zdania Ministrowie przy obradach nad bilem stanlejowskim klęskę poniosą, kiedy Lord Hovick i P. Wood, którzy, jak wiadomo, niedawno temu z Ministeryum wystąpili, z przyjaciołmi swémi przeciw Ministrom i za Lordem Stanlejem głosować będą. Wszakże zdaje się, że Ministrowie nawet na przypadek porażki się nie cofną, lecz w wydziale jeszcze szczęścia swego doświadczać będą.

Ponieważ Królowa oddaje się nanowo tańcowi, swéj ulubionéj rozrywce, sądzi więc publiczność, że radosne wiadomości o brzemienności téjże były zawczesne.

„Delphin," bryganty na zostająca pod rozkazami Porucznika Littlehalesa, ma niezadługo do St. Heleny odpłynąć i zawieźć Generałowi Middlimore rozkaz do poczynienia potrzebnych przygotowań do wręczenia rządowi francuzkiemu zwłok Napoleona.

Wiadomości z Buenos-Ayresu opiewają, że między wojnę prowadzącemi stronami do nowych przyszło nieporozumień. Walka miała wypaść na korzyść Rosasa. Zwyciężeni zostawili 1500 zabitych na pobojowisku. Gazety buenos-ayreskie zawierają szczegóły o zabraniu eskadry Rivery, która pod Belemem kotwicę zarzuciła, i buletyn Pablo Lopeza, któremu zwycięstwo to zawdzięczają. Tenże rozkazał, aby cała eskadra z wszystkiemi zapasami amunicyi, nagromadzonéj w znacznéj ilości, spaloną została. Między dniami 5. i 7. Marca miał nastąpić wybór nowego Prezesa, ale wypadek tegoż jeszcze niewiadomy. Głoszą, że Rosas chce miejsca swego ustąpić osobie, która bez nadwerężenia jego charakteru, zdolnąby była załatwić zachodzące z Francyą zatargi.

Na posiedzeniu Izby reprezentantów Stanów Zjednoczonych znowu d. 21. Kwietnia do takich między dwoma członkami przyszło zatargów, że się nasamprzód łżono a następnie i do pięści porwano, a tak Izba obrad stała się istotną walką szermierzy. Trzeba było rozerwać walczących i sprawcę bijatyki, niejakiegoś Pana Bynuma, z sali posiedzeń wyprowadzić. Izba wyznaczyła natychmiast kommissyą, któréj wypośrodkowanie tego wypadku poruczono.

W jednéj z gazet wychodzących na wyspie S. Maurycego, pod d. 11. Stycznia donoszą, że przepłynął tamtędy wojenny okręt francuzki, który, jak się zdaje, przeznaczony jest do Nowéj Zelandyi, w celu założenia tamże francuzkiéj osady.

Rodzina Cambridge, uda się tego lata do Niemiec i czas dłuższy przepędzi z dostojnémi krewnemi Xiężny, w zamku Rumpenheim przy Frankforcie.

Z Hobarttown donoszą dzienniki pod d. 10. Stycznia, że w Nowéj Zelandyi wybuchły kroki nieprzyjacielskie, między dwoma pokoleniami krajowców. Pokolenia Notoroko uderzyło na pokolenie Nottyarbów, podczas kiedy ostatni usypiali jeszcze pod namiotami. Ocknęli się wszakże dość prędko i powstała walka, w któréj napastnicy utracili 150 ludzi w zabitych, a dwa razy tyle w ranionych.

Z dnia 22. Maja.

Lorda Stanleja bil o regestrowaniu obiorców w Irlandyi odesłano wczoraj większością 301 głosów przeciw 298, zatém większością 3 głosów z Izby deputowanych do wyznaczonéj na ten cel kommissyi. Gdyby się trzéj członkowie, Lord Howick (syn Hr. Greja), Pan C. Wood i P. Ainsworth, zwykle z Ministeryum głosujący, nie byli na stronę opozycyi przechylili, większość 3 głosów byłaby się na stronę ministeryalną przeważyła. Ostatni z nich przecież już przy drugiém przeczytaniu głosował za wnioskiem Stanlejowskim; tylko obydwaj dawniejsi członkowie gabinetu Melbournowskiego zmienili po przeczytaniu po raz drugi bilu tego zdania swoje. Ale i po téj klęsce spodziewa się jeszcze stronnictwo ministeryalne, że bil ten w kommissyi przynajmniéj znacznym zmianom ulegnie, gdy i Lord Howick i Pan Wood oświadczyli się przeciwko pojedynczym paragrafom tegoż. — Niektórzy z pomiędzy nich do tego nawet

stopnia oczekiwania swoje posuwają, iż mniemają, że Lord Stanlej całkiem bil ten cofnie z powodu tak małéj większości głosów za przekazaniem go kommissyi. Wnoszą zaś to stąd, iż Lord dziś dopiero w Izbie niższéj zamierza obwieścić dalsze swoje postępowanie względem tego bilu.

Hiszpania.

Z San Sebastianu, dn. 12. Maja.

Angielski okręt przewozowy „Etna,“ który tu zawinął, w celu odwiezienia napowrot do Anglii sprowadzonych tu materyałów wojennych, tylko działa ciężkiego wagomiaru na pokład swój zabierze, a wszystkie działa polowe natomiast artyleryi angielskiéj lądowéj i morskiéj pozostaną tu jeszcze z potrzebnemi zapasami pod Pułkownikiem Colquhounem i Kapitanem Castienem, do czasu, w którym urzędowa dojdzie wiadomość o ukończeniu wojny w Katalonii i Aragonii.

Niemcy.

Z Frankfortu, dn. 23. Maja.

Podług najnowszych wiadomości z Darmstadtu wybierze się Wiel. X. Następca tronu rossyjskiego dnia 29. b. m. stamtąd w podróż do Berlina. Lecz nieobecność J. C. Wysokości w Darmstadzie zapewne niedługo potrwa, a tymczasem J. W. Xiężniczka Marya Heska odwiedzi Królową wdowę bawarską w Tegernsee. — Hrabia **Budberg** udał się dziś, jak słychać, z Darmstadtu do Warszawy. Najnowsze wiadomości o stanie zdrowia Cesarzowéj rossyjskiéj nierównie są od dawniejszych pomyślniejsze. W Ems poczyniono już wszystkie przygotowania na przyjęcie téj dostojnéj Pani.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 19. Maja.

(*Gaz. powsz. Lipska.*) — Słychać, że konferencye Londyńskie, dotyczące się spraw Wschodu, bliskie zupełnego rozchwiania się, przynajmniéj odroczenia na czas nieokreślony. Xiążę Esterhazy, który się już do Londynu wybierał, cofnął poniekąd przygotowania do podróży i tu się jeszcze zostanie. Równie niepewném, czy bawiący za urlopem Hr. St. Aulaire, Poseł francuzki, tu powróci, czy też w miejsce jego inny dyplomatyk, barwy Pana Thiersa, tu nastanie. Ostatnie wypadki w Neapolu przyczynią się zapewne do zwiększenia nieporozumień z gabinetami wschodniémi, mianowicie z Austryą.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 12. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Onegdaj N. Pan z dostojną małżonką swoją na statku parowym „Ferdinando II.“ do Messyny się udał. Słychać, że przed wyjazdem swoim po odbytéj z Xięciem Montebello rozmowie temuż piśmienne przesłał przyrzeczenie, że do wyroku Francyi w sprawie siarki się dotyczącéj bezwarunkowo się zastósuje; wszelka tedy obawa wznowienia kroków nieprzyjacielskich ustała.

Syrya.

Dostrzegacz austryacki donosi: „Dowiadujemy się z Damaszku, że proces w sprawie popełnionego tamże zabojstwa na osobie księdza Thomasa w Lutym b. r., w którym żydzi przez zeznanie znanego golibrody tak mocno uwikłani byli, obecnie pomyślny dla nich bierze obrot. Wspomniany golibroda bowiem zeznał, że go tylko pogróżki do oskarzenia dziewięciu kupców żydowskich zmusiły; odgrażano mu albowiem śmiercią, jeżeli się tego zaprze, a w razie przeciwnym obiecywano mu nietylko darowanie całéj winy, ale nadto jeszcze nagrodę pieniężną i list bezpieczeństwa.

Brazylia.

Z Rio-Janeiro, dnia 24. Marca.

(*Gaz. powsz.*) — Rozgłoszona dziś rano wiadomość o nagłém zasłabnięciu młodego Cesarza nie małym całe miasto przejęła strachem. Wydany dziś buletyn zdrowia zawiera co następuje: I. »W pałacu cesarskiéj Quinty da Boa Vista, dn. 23. Marca 1840, o godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem. O godzinie $2\frac{1}{2}$ uczuł N. Cesarz gwałtowny ból w prawém oku, po którém gatunek odrętwienia nastąpił, połączony z konwulsyami, które jednak po kilku minutach znikły. Skoro dostojny pacient przytomność odzyskał, skarzył się na ociężałość w głowie. O godzinie 3 pokazała się febra z oznakami zapalenia mózgu. O godzinie 5, minut 20 puszczono mu krew, poczém choroba pomyślniejszy wzięła obrot. Spodziewają się, że się słabość ta na febrę zamieni. (Tu podpisy lekarzy.) — II. J. C. Mość zasnął o godzinie $7\frac{3}{4}$ i aż do téj chwili (o północy) śpi ciągle snem łagodnym. Dr. Meirelles, lekarz tygodniowy. — III. Dnia 24. Marca o godzinie 3 z południa J. C. Mość ma się lepiéj i słabość, któréj powrotu o téj godzinie spodziewano się, nie ukazała się. Dr. Meirelles na obradzie z 12 kollegami.

Chiny.

Francuski missyjonarz Lazarzystów Torrette donosi z Macao pod dniem 4. Stycznia o nowém prześladowaniu Chrześcian w Chinach. Dn. 15. Września Chrześcianie w Kutchen w domu missyi właśnie na mszą się zgromadzili, gdy dom ten kilka set żołnierzy z swémi mandarynami otoczyło. Chrześcianie z trudnością tylko ujść zdołali, dom zburzono i spalono.

Nazajutrz Chinczycy ujęli missyjonarza, Pana Perboy i okuli go w kajdany. Biskup, Xiądz Rameaux udał się do Han-Kean, aby nieść pomoc prześladowanym, dowiedział się wszelako, że prześladowanie na większéj stopie w rozmaitych dystryktach się odbywa i wielką liczbę chrześcian w On-Tchang-Fow w więzieniu osadzono.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 26. Maja r. b. obejmuje między innemi spis kandydatów ewanielickich, co po odbytym examinie świadactwa obieralności na urząd kaznodziejski otrzymali; — doniesienie, że tutejszy lekarz P. Dr. Gąsiorowski Król. gimnazyum w Trzemesznie zbiór minerałów darcwał; — że Pan Figurski, kandydat filologii stałą posadę nauczyciela przy tutejszym Król. gimnazyum P. Maryi uzyskał; — polecenie książki »Lesebuch für die obere Klasse der katholischen Schulen, von dem Seminar-Oberlehrer Rendschmidt.« — pochwałę téj treści, że: nauczyciel Bartłomiéj Waldera z Tokarzewa powiatu Ostrzeszowskiego, przy gaszeniu ognia tamże dnia 15. Kwietnia r. b. wybuchłego nietylko chwalebnie się odznaczył, ale też odwagą swoją wyratował z płomieni komornika Szymona Pietrzaka; — obwieszczenie tyczące się złego polewania glinianych naczyń kuchennych; — o czynnościach naboru wojska; — że pomiędzy owcami w Raduchowie pow. Wschowskiego wybuchła ośpica, zaczém wieś rzeczona zamkniętą została dla owiec, wełny, ostréj paszy i mierzwy; — że wolno przedawać zeszyt 17. do 22. wyszłéj w Lipsku biblii starego testamentu; — że targi tygodniowe, które dotychczas w Kościanie odbywały się w środę i piątek, przełożone są na poniedziałek i czwartek; — obwieszczenie tyczące się zmian regulaminu remissyi podatku od tabaki — i kroniki osobiste.

Królowa Wiktoryja i jéj wychowanie. — W piśmie „Monthly magazine" z miesiąca Lutego zawarte jest doniesienie o królowéj Wiktoryi, w którem wyczytaliśmy co następuje: Wiktoryja okazywała już za młodu wielką chęć do nauk, pochodzącą, jak się zdaje, w części z zachowanego przez xiężnę Kent systemu wychowania, a w części zaś i co jest najpewniejsza z wrodzonéj samodzielności, która zwykle jest znakiem, że uczeń jenijalne przymioty posiada. Pod przewodnią odznaczających się nauczycielów, nabyła królowa ta doskonałéj biegłości w języku francuzkim, włoskim i niemieckim, i obeznała się dokładnie z pięknémi kunsztami. Ma ona wielkie upodobanie w muzyce, a najdoskonalsze dzieła największych mistrzów, jakoto; Hejdena, Händla, Mozarta, Beethovena i Pergolesa najwieksza przyjemność jéj sprawiają. Pewien naoczny świadek, który był obecnym, gdy królowa po raz pierwszy słyszała sławne „Aleluja" Beethowena, powiada, iż nigdy nie zapomni, jakie wrażenie to piękne miejsce: „Wzniosły syn boży", na jéj zdziwionym umyśle sprawiło. Kilka minut po skończeniu chóru stała xiężniczka jak zaczarowana i dopiéro po niejakiéj chwili, gdy już o wszystkiem w około siebie zapomnieć się zdawała, zachwycenie swe słowy wynurzyła. Naoczny świadek sądzi, iż od czarodziejskiego wrażenia w owéj chwili, pochodzi jéj upodobanie w muzyce kościelnéj, a szczególniéj w dziełach rzeczonych mistrzów. Od téj chwili bowiem nie zaniedbywała ona żadnéj sposobności do zgłębiania szczytnych ich utworów i obeznania się z rozmaitym ich stylem.

Najwaleczniejsi wojownicy w armii angielskiéj. — Niedawnémi czasy przyszło dwóch gentlemanów do xięcia Wellingtona z doniesieniem, że są wykonawcami testamentu pewnego zmarłego przyjaciela, który między innemi poczęści osobliwszémi legatami, „najwaleczniejszemu wojownikowi w angielskiéj armii" 500 funtów szterlingów zapisał. Sądzą oni, iż się najlepiéj wywiążą z swéj powinności, gdy tych 500 funt. szterl. jemu jako najwaleczniejszemu złożą. Xiążę podziękował im bardzo uprzejmie za tę grzeczność, ale nie chciał przyjąć pieniędzy, z powodu, jak utrzymywał, iż oprócz niego jest jeszcze wielu walecznych wojowników w armi. Wtedy gentlemanowie zaczęli go prosić, aby im chciał pomódz do wykonania woli testatora. Xiążę odrzekł, że się namyśli i w kilka dni da im odpowiedź. Za przybyciem ich ozwał się w te słowa: że w téj mierze niejaka trudność zachodzi; jednakże ile sobie przypomina, najzaciętszą bitwę stoczono pod Waterloo, że tam wszystko od pozycyi pod Huguemontem zależało, która była kluczem do stanowiska całéj armii i że niepodobieństwem jest bronić waleczniéj i doskonaléj stanowiska, jak generał-major sir S. Macdonell bronił pozycyi nadmienionéj; przeto legat najsłuszniéj temu mężowi przynależy. Wykonawcy testamentu udają się do sir S. Macdonella, który mocno uradowany poświadczeniem xięcia przyjmuje legat pod tym warunkiem, aby mu wolno było podzie-

lić się nim z pewnym wojownikiem, który przy téj sposobności również się wiele do obrony przyczynił i takiegoż samego męztwa co i on dał dowody. Już bowiem Francuzi wysadzili byli bramę folwarku w Huguemoncie, wtedy on, sir J. Macdonell, razem z pewnym krępym feldweblem w pułku gwardyi Coldstream, nazwiskiem Fraserem, używszy jak największéj fizycznéj siły, znowu bramę przywarli i ryglem zasunęli, poczém odparłszy Francuzów, w Huguemoncie się utrzymano. Gdy mnie więc xiążę obrał do przyjęcia tego legatu, dla tego, żem mu klucz jego pozycyi obronił, muszę więc tą kwotą koniecznie podzielić się z felweblem Fraserem, który do obrony tego miejsca dopomagał; co też istotnie nastąpiło.

Murzyn dowcipny. W krótkim czasie po osiedleniu Nowéj Anglii, spotkał gubernatora Dudley na przechadzce silny Murzyn, który pod pozorem, że nie może dostać roboty, jałmużny żebrał. Gubernator rzekł mu, by do niego przyszedł do domu, że mu tam da robotę Ale Murzyn zapytał go, „a dla czego też massa (pan) nie pracujesz?“ „O, co do mnie“, odrzekł gubernator, „moja głowa pracuje.“ Niedługo potém Murzyn ten, nie chciał nic robić i próżnował, za co pan jego ukarać go zamyślił. W tym zamiarze dał mu list, z zleceniem, aby takowy oddał nadzorcy w domu zarobkowym. Lecz Murzyn domyślając się jego treści, dla doręczenia go nadzorcy, posłał jednego z swych towarzyszów, który za trud swój porządne cięgi otrzymał. Gdy się gubernator o tém dowiedział, zapytał Murzyna, dla czego w ten sposób sobie postąpił? „O massa!“ odrzekł tenże, „moja głowa pracuje.“

Efemerydy Warszawskie.

»Dymnik to prawdziwy, ale dymnik miły,
Bośmy się w nim urodziły!«
Gołąbki.

Niedawno donieśliśmy czytelnikom naszym, o zjawieniu się nowego pisma, pod nazwą: Muzeum śmieszności. Redaktor jego, Artysta Teatrów Warszawskich, P. Szymanowski, zaprzestał wydawać Świat dramatyczny; lecz za to utworzyła się nowa efemeryda pod nazwą: Tygodnika sztuk pięknych. Pisemko to wychodzić będzie pod redakcyją Marcellego Bogoria Skotnickiego, którego Prace Literackie, nie raz miały miejsce w Gazecie Porannéj. To atoli nie koniec ieszcze. Obdarzyć nas bowiem prócz tego przyrzeczono, Kalejdoskopem Warszawskim,

»Który obejmować będzie
Jak to optyczne narzędzie.«

różne odcienia i barwy, mając zamiar Oswojenia czytelników, z pomniejszémi płodami autorów zagranicznych. Piszący powieści i romanse autorowie, zastępować będą miejsce szkiełek kolorowych. (*) Ośmielamy się zapytać, czy Warszawscy czytelnicy, są dzicy, aby ich oswajać i czyż nie znają pomniejszych płodów zagranicznych? a jeśli nie znają, czyż warto osobne tworzyć na to pismo tam, gdzie wiele jeszcze, a nawet i ważniejszych rzeczy krajowych do poznania zostaje? Możnasz w XIX. wieku, tuzinowe i to jeszcze obce upowszechniać twory, które nawet za granicą i jednodziennéj nie doznają sławy? Wieleż to jest przedmiotów własnych! Godziż się, przecie, choć w lżéjszych przynajmniéj pracach, być oryginalnemi, mieć własne pożywienie, własny domek a choćby i dymnik, własną osłonkę a nie pożyczane z cudzéj tandety, suknie!

(*) Są słowa prospektu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański Wydziału I. w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Olszów czyli Olszowa oddziału Lit. B w księdze hypotecznéj na imie Tekli Siewierskiéj zapisane, w powiecie Ostrzeszowskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 14,894 tal. 14 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 15. Października 1840.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedane.

Poznań, dnia 26. Lutego 1840.

OBWIESZCZENIE.

Przy odesłaniu do zawiadomienia naszego z dnia 18. Stycznia r. b. sprzedaż konieczną dóbr szlacheckich Brodowo powiatu szredzkiego rozrządzającego, dla uskutecznienia któréj termin na

dzień 30. Lipca r. b.

wyznaczonym został, podaje się niniéjszem dodatkowo do wiadomości, iż dobra Brodowo wprawdzie na tal. 49,398 sg. 7 fen. 4 sądownie oszacowane zostały, jednakowoż w cenie téj wartość zapasów drzewa, natychmiast do wyrąbania kwalifikującego się, na tal. 10,927 sg. 15 fen. 11. oszacowanego, objętą nie jest.

Poznań, dnia 15. Lutego 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Do publicznego wydzierżawienia dóbr Gołuchowa i Przekupowa, w powiecie Pleszewskim położonych, od Św. Jana r. bież. na trzy po sobie następujące lata, wyznaczyliśmy termin na

dzień 22. Czerwca 1840.

zrana o godzinie 10téj w izbie instrukcyjnéj naszéj przed Ur. Geyert, Radzcą Głównego Sądu Ziemiańskiego, na który dzierżawienia chęć mających z tém nadmienieniem wzywamy, że warunki dzierżawne tak w registraturze naszéj, jako też u Ur. Krygera, Kommissarza sprawiedliwości, w miejscu przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 25. Maja 1840.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Następujące dobra:

1) Witkowo c. att. w powiecie Gnieźnieńskim, lecz w razie tym tylko, jeżeli przedaż ich w terminie subhastacyjnym w dniu 27. Maja r. b. nie nastąpi;

2) Ninino w powiecie Obornickim położone,

będą wydzierżawione najwięcéj dającemu na trzy po sobie idące lata, od Św. Jana r. b. aż do tegoż w roku 1843. w terminach, mianowicie:

dobra Witkowo dnia 16. Czerwca r. bież,

dobra Ninino dnia 17. Czerwca r. bież.,

o godzinie 4téj po południu w domu Towarzystwa kredytowego. Wszystkich tedy chęć dzierżawienia mających wzywamy na powyższe termina z ostrzeżeniem, iż ci tylko do licytacyi przypuszczonymi będą, którzy na każde dobra złożą w gotowiźnie kaucyą 500 Tal. na zabezpieczenie podania, a w razie potrzeby udowodnią, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić mogą. — O warunkach dzierżawnych zainformować się można w Registraturze naszéj.

W Poznaniu, dnia 27. Kwietnia 1840.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Nauka tańca dla dzieci.

Naukę pierwszych początków tańca także w tém lecie już rozpocząłem, i może jeszcze kilka dzieci, których rodzice tego sobie życzą, mieć w niéj udział.

Simon, nauczyciel tańca.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 26. *Maja* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{1}{8}$	—
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{3}{4}$	$73\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Królewieckie dito . ,	4	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{2}$	105
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	$212\frac{1}{2}$	$211\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{1}{2}$	9
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 31. Maja 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 22. aż do 28. Maja 1840. urodziło się chłopców.	urodziło się dziewcząt.	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	2	1	1	2	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	1	2	1	1	1
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	—	1	2	2	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	1	2	1	4	1
Gmina niemiecko-katolicka	- n. rel. Bogedain	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	2	2	3	2	4
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Niese	—	1	—	2	—	—
	Ogółem .		7	8	10	11	8